N^er 12. ROK 1840. CZWARTEK 16 STYCZNIA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt uroczn. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Marcella Pap. i M.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Włodzimir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzia	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 9, 341	- 9, 4	0, 86	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
2	9, 079	— 4, 0	1, 07	„ „	„	
10	9, 342	— 8, 7	0, 92	„ „	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 30 *Grudnia.* —

Dowiadujemy się, że rząd zeszłéj nocy otrzymał depesze z Algieru, i dziś rozchodzą się pogłoski podług których treść tych depeszy ma być niebardzo pomyślna.

W liście z Algieru 21 b. m. czytamy: »*Moniteur Algerien* podaje bardzo niedokładne szczegóły bitwy która zaszła w okolicy Blidy; następujący opis mamy od naocznego świadka: Kolumna około 3000 ludzi licząca, spotkała niedaleko Blidy znaczny oddział Arabów. Mówią, że nieprzyjaciel zgromadził w tym punkcie 6000 jazdy i około 2000 piechoty regularnéj Emira. Ufając przemagającej liczbie, Arabowie uderzyli natychmiast na kolumnę francuzką. Z obu stron walczono z zaciętością trudną do uwierzenia. Udało się nieprzyjacielowi odciąć nam jeden wóz z żywnością, ale silny ogień licznych dział zmusił ich do odstąpienia zdobyczy. Kilka razy kusili się Arabowie wkroczyć do miasta Blidy, ale nasi żołnierze poczyniwszy w murach gęste strzelnice, posyłali przeciw nim grad kul. Nakoniec nieprzyjaciel został zmuszony do ucieczki, straciwszy wielu ludzi. Mamy 500 ranionych, ale ani jednego poległego. W największym zapale walki jeden Arab postradał bęben, i był tyle śmiałym, że wśród ognia naszych żołnierzy znalazł go znowu, przyczém przemówił do żołnierzy kilka słów czystym francuzkim językiem. Niektórzy zapewniają że między regularną piechotą Abd-el-Kadera, przeszło 200 mundurów francuzkich widzieli. — W tych dniach miały miejsce kilkakrotnie drobne utarczki przy Maison Carrée, gdzie nieprzyjaciel dość często ukazuje się, chociaż za każdym razem mnóstwo poległych zostawiać musi na placu, a tym czasem nasze straty są bardzo małe.

Journal des Débats podług listu z Rzymu otrzymanego donosi, że xiążę Bordeaux do dnia 6 stycznia ma tam zabawić, a potém uda się do Neapolu.

Korespondencyé dzienników angielskich donosiły że żołnierze morscy francuzcy w liczbie 500 których admirał Leblanc wysadził na ląd dla bronienia Montevideo wrócili znowu na okręty. To doniesienie okazuje się zupełnie fałszywém. Najnowsze nedeszłe tu z Montevideo listy donoszą przeciwnie, że zamieszkali tam Francuzi wezwani aby się wzięli do broni dla obrony miasta. Podług tychże listów, Lavalleja, Echagen i Oribe, stronnicy jenerała Rosas z 6000 wojska maszerują przeciw Montevideo. Fructuozo Ri-

vera, który tylko 3000 ludzi miał pod swemi rozkazami musiał ustąpić z pod Santa Lucia i cofnąć się nieco daléj ku Montevideo. (patrz Londyn).

— *Londyn* 29 *Grudnia.* —

Z porównawczego przeglądu dochodów pocztowych w Anglii od roku 1722, do 1836; okazuje się, że brutto dochód w ostatnich latach tego szeregu, dwanaście razy przewyższa dochód pierwszego roku. Wtedy wynosił on 201,804 ft. szt. zaś w 1836 roku 2,461,806 ft. st. (98.472,240 złp.) Przez pół wieku to jest do 1752 wzrost tego dochodu był bardzo nieznaczny w ostatnim bowiem wynosił 345,321 ft. st. czyli o 144,517 więcéj niż w pierwszym roku. Odtąd dopiero dochód ten szybko wzrastał, w dwóch następnych dziesiątkach lat podwoił się, bo w 1785 wynosił już 745,256 f. największy wzrost był w trzydziestu następnych latach i w 1814 wynosił już prawie trzy razy tyle bo 2,005,487 ft. st. Od tego roku do 1833 to jest około w dwudziestu latach powiększanie się było znowu bardzo powolne, tak że w ostatnim roku dochód tylko o jedną piątą część był większym od ostatniej summy. W dwóch odstępach téj epoki dochód nawet się zmniejszył raz między 1814 i 1820 rokiem drugi raz między 1831 i 1833.

Słychać, że kongres Stanów Zjednoczonych otrzymał na teraźniejszych posiedzeniach petycyę, w któréj wezwany jest aby upoważnił rząd do połączenia za pomocą kanału Panamy i Istmu, i spodziewano się w Nowym Yorku, że projekt ten teraz nakoniec zostanie przyprowadzony do skutku.

Nadeszłe tu z Quebek dzienniki do 26 listopada, donoszą, że w wielu okręgach wyższéj Kanady, obiega nader ważna petycya na którą zbierają podpisy. Każdy kogo obchodzi dobro kraju wezwanym jest do podpisania téj petycyi, aby mogła być przedstawioną przy zebraniu się izby prawodawczéj. Petycyoniści mówią że tak wielka jest liczba w téj prowincyi osób oddychających żądzą zdradzenia królowéj, że parlament wyższéj Kanady powinien koniecznie w czasie obecnych posiedzeń wydać prawa w celu ubezpieczenia wiernych poddanych JKMości przeciw zamachom malkontentów w tym kraju i bezprawiem rządzących się mieszkańców północnéj granicy Stanów Zjednoczonych.

Wychodzący w Buenos Ayres dziennik *British Packet* z dnia 19 października zawiera co następuje w przedmiocie skutków blokady francuzkiéj; — »Zaledwie daje się wierzyć, że od 30 czerwca do 21 grudnia 1838 roku, wczasie kiedy Francuzi pozornie ścisłą blokadę prowadzili, 303 okrętów wpłynęło do portów téj prowincyi z towarami wartości 6 milionów dolarów, wywóz zaś wynosił około 4 milionów, jak się to okazuje z umieszczonych w gazecie szczegółowych obrachunków: *Courier* dodaje tu uwagę: »To ogłoszenie potwierdza zdanie że tylko cudzoziemcy najwięcéj cierpią przez blokadę.

— *Konstantynopol* 11 *Grudnia.* —

Okropne burze trwają ciągle od niejakiego czasu na morzu Czarném. Rozchodzi się pogłoska, (która jednak dotąd nie jest potwierdzoną) że okręt na którego pokładzie znajdował się hrabia Sercéj i inni członkowie poselstwa francuzkiego przeznaczonego do Persyi, i który w dniu 2 b. m. ztąd odpłynął, zupełnie z całą załogą zatonął. Turcy tem skłonniejsi są uwierzyć téj pogłosce, ponieważ zgubę tego okrętu, uważają za wypełnienie karzącego wyroku nieba za postępowanie Francuzów, którzy mają być wyłączonym powodem ucieczki Kapudana-paszy. W ogóle mamy tu zupełną spokojność. — Poseł belgijski pan Achard udał się za urlopem do Europy.

— *Od granic tureckich.* —

Wdowa Jzmaila paszy synowica Mehmeda Ali, podług doniesienia z Konstantynopola miała już dwa razy posłuchanie u sułtanki Walidy, przez co usuniętą jest wszelka wątpliwość względem dyplomatycznego charakteru jéj posłannictwa. Jednakże jeszcze daleko jesteśmy od celu pojednania. Sułtan wprawdzie gotów byłby okupić pokój nawet utratą Syryi, ale lord Ponsonby z nową energią powstaje przeciw téj (jak ją słusznie zowie) rozrzutności dla nienawistnego namiestnika i dla tego dotąd nie można przewidzieć jak się ta sprawa skończy. Mehmed Ali zdaje się znowu być niespokojnym i dla tego wraca się do dawnych środków, wzburzania prowincyj europejskich, z różnych stron dowiadujemy się, że jego ajenci w tym duchu czynniejszemi są niż kiedykolwiek. Dyplomaci w Konstantynopolu oczekują nowych instrukcyj z Wiédnia albo Londynu, w którém to ostatniem mieście, ma się odbyć konferencja francuzka kwestyi wschodniéj, a przynajmniéj tymczasowo względem

połączonych z powyższą kwestyą wątpliwości, i tyczących się cieśnin morskich przy Konstantynopolu. — Reszid Pasza utrzymuje się na szczycie swego wpływu, chociaż bezustannie pracują nad jego upadkiem. Te wszystkie usiłowania odbijają się od niezachwianej jedności między Chozrew paszą i Reszidem.

Xiąże Michał Serbski zajęty jest oglądaniem osobliwości stolicy tureckiej, do dnia 4 b. m. nie otrzymał on jeszcze posluchania, ale równie tu jak w całej podróży okazywano mu wielkie honory. Mówią w Konstantynopolu, że Sultan, który jest w jednym wieku (17 lat) z xięciem Michałem, chce ogłosić go już teraz pełnoletnim, aby zaraz za przybyciem do Serbii mógł objąć rządy tego państwa. Młody xiąże miał przywieść kosztowne podarunki dla Sultana, przez to spodziewa się zyskać wiele na korzyść Serbii.

— Alexandrya 6 *Grudnia. —*

Połączone mocarstwa, nie mogą żadnego stanowczego powziąść postanowienia w przedmiocie sprawy wschodniej, dopóki nie będą ich mogły silnie popierać swojemi eskadrami, co przed przyszłą wiosną jest niepodobném, do tego więc czasu wszystko pozostać musi *in statu quo.* Ibrahim pasza zajmuje ciągle te same pozycye w Syryi, jego główna kwatera znajduje się w Marasz, armia jego częścią tam obozuje częścią w Aleppo, Adanie, Damaszku, Bir i Orfa. Do tego miasta wkroczyły w dniu 22 listopada dwa pulki z Aleppo, — jest to zapewnie prosta zmiana garnizonu. Hebron znowu jest w powstaniu; gubernator tego miasta musiał uciec do Jerozolimy. W górach jest spokojnie. Szeryf pasza kazał przy czterech źródłach postawić szaniec, przez to spodziewa się położyć koniec dalszym wzburzeniom. Mutualisowie przerywają ciągle związki między Akrą i Saide. Emin Bej, syn wielkiego xięcia Druzów wyruszył przeciw nim, Soliman pasza z Akry; także przeciw nim wysłał wojsko, i żądał od Ibrahima paszy 1500 ludzi na wzmocnienie. Nie można przypuszczać, żeby mogli długo się opierać, jednakże zawsze trudno będzie Ibrahimowi paszy tych zaciętych gorali zupełnie ujarzmić, jeśli nie użyje względem nich łagodniejszych środków.

Flota turecka jest dla Mehmeda Ali nieszczęśliwym podarunkiem. Zdrada Kapudana paszy więcej korzyści przyniosła porcie niż vice-królowi, prędzej czy później flota musi być wydaną i tylko naraziła vice-króla na koszta i pogorszyła jego położenie. Bez tego odstępstwa byłby Mehmed Ali nie obstawał tak uporczywie przy swoich pretensyach i nie byłby przypuścil do głowy tej płonnéj nadziei, że i inni paszowie pójdą za przykładem Kapudana i poddadzą się pod jego panowanie.

Vice-król jest zdrów zupełnie i ciągle dobrego humoru.

Rozmaitości.

Chozrew-Pasza.

(Ciąg dalszy)

Halil pasza nakoniec popadł w niełaskę. Druga córka sultana zaślubiona z Saidem paszą, do którego żadnego nie czuła przywiązania, oskarżyła Chozrewa, że jest przyczyną związku, na który się użalać jest przymuszona. Nieprzyjaciele starego dworaka, korzystając z tych stosunków, używali wszelkich sposobów przywiedzenia go do upadku. Zdarzyło się, iż niektóre okoliczności sprzyjały ich podstępom. Z wielką uroczystością kazał sułtan w koszarach i okolicach Konstantynopola, równie jak i w sali dywanu swój wizerunek wywiesić. Postępek ten sprzeciwiał się przykazaniom proroka i nadwerężał mocno religijny sposób myślenia moslenizmu. Lud zaczął szemrać, zewsząd dawały się słyszeć buntownicze pogróżki i w niektórych dzielnicach stolicy wybuchnęły pożary. Nie koniec na tém, w meczecie Sw. Zofii zabito ministra skarbu, podczas gdy Sultan Mahmud tamże modły swoje odprawiał. W przedsionku tegoż meczetu, znieważył pewien Iman obelżywemi słowy samego władcę prawowiernych, a nareszcie Kadijowie (majtkowie), dla tego, że Pere z Konstantynopolem mostem połączyć miano, bunt podnieśli. Wypadki te, równie jak i wzburzenie ludu przypisali nieprzyjaciele Chozrewa nieprzezorności gubernatora stolicy i oświadczyli wyraźnie, że jeżeli urzędowanie starego paszy młodszym i zdatniejszym mężom powierzoném nie będzie, jeszcze większych nieszczęść obawiać się należy.

W tym samym czasie najstarsza córka Mahmuda, skłoniła swego ojca do przebaczenia jéj małżonkowi Halil paszy, bez wiedzy starego seraskiera. Tym sposobem wysokie urzędy jego otrzymali baszowie Said i Halil.

W firmanie, w którym była wyrażona ta zmiana, rozkazał sułtan, aby Chozrew pasza z pensyą sześć tysięcy piastrów miesięcznie, oddalił się do pałacu położonego na Bosforze o cztery mile od Konstantynopola. Wyrok ten tak w publiczności, jak i w samym seraskierze obudził to mniemanie, że istotnie popadł u Sułtana w niełaskę, który to cios tém bardziéj dla niego był dotkliwy, że przed ośmią miesiącami podczas wesela Saida paszy, sam upraszał Sułtana, aby na korzyść swych obudwóch przybranych synów, złożyć mógł swe urzędy. Wtedy sułtan w ten sposób rzekł do niego: »Dla wynagrodzenia cię za twoję wierność i położone zasługi, mianowałem cię Seraskierem, i jest moją wolą, abyś tak długo nim pozostał, dopokąd Bogu się nie podoba powołać cię do siebie.«

Osoby, które jeszcze niedawno z największą gorliwością ubiegały się o jego łaskę, a z niemi Halil pasza, który jako ojcu wszystko był mu winien, opuściły go zupełnie. Jednakże wkrótce został pomszczonym. Wielki Sułtan zawiadomiony, iż publiczność o powodach zawartych w jego firmanie jest w błędzie, i że wyrok jego względem Chozrewa mylnie sobie tłómaczy, oświadczył publicznie, iż uchylenie starego paszy od urzędowania, nie jest bynajmniéj niełaską, i że na przyszłość podobnie jak podówczas, gdy jeszcze był ministrem, wyznacza mu straż honorową, złożoną z czterdziestu gwardzistów dla jego własnéj osoby; następnie rozkazuje wszystkim w Konstantynopolu obecnym dygnitarzom państwa, nie wyjmując z tego nawet obudwóch swoich zięciów, aby w oznaczonych dniach, u stóp jego najdawniejszego i najwierniejszego przyjaciela składali oznakę swojej przychylności i swojego głębokiego uszanowania. Pewnego razu, podczas święta Bejramu gdy Chozrew przybył do Konstantynopola dla złożenia hołdu swemu monarsze, ten spostrzegłszy go wchodzącego, wyszedł na przeciw niemu aż do drzwi w swojéj sali, i wyświadczył mu przez to zaszczyt, jaki podług zdania Turków, ze strony ich Sułtanów, jeszcze żadnego poddanego nie spotkał. Niedługo potém, utworzył Mahmud najwyższą radę państwa, i rozkazał Chozrew paszy, aby jéj przewodniczył. Wszystko co pisma publiczne o ostatnich chwilach niedawno zmarłego Sułtana donosiły, jest także dostatecznym dowodem, jakiém tenże zaufaniem teraźniejszego Wielkiego Wezyra aż do swojéj śmierci zaszczycał. Dwie następujące anegdoty przedstawiają dokładny rys charakteru Chozrewa. W wielu pismach nadmieniano o tragicznym zgonie sławnego Kiatyby Zabe, beja Smyrny, poufnego przyjaciela Chozrewa, z którego to powodu, tegoż ostatniego w bardzo złém świetle przedstawiono. Podług wieści, która powszechnie jest w obiegu: miał on temu bejowi, zaprosiwszy go na ucztę w swoim admiralskim okręcie, z zapewnieniem iż przyjaźń która ich łączy, jest dla niego dostateczną rękojmią, kazać sciąć głowę. Atoli sfałszowany wypadek ten ma się w sposób następujący: Wielki Sułtan, przekonawszy się, iż dla regeneracyi swojego państwa wypada koniecznie osłabić wpływ i potęgę bejów, którzy w okręgach swoich prawie nieograniczoną wykonywali władzę; polecił Chozrewowi paszy, wykonanie rozporządzeń zmierzających do tego celu. Jednakże Kiatyb Zabe, pasza prowincyi Aidynu, nie chciał słuchać rozporządzeń Sułtana, i owszem otwarcie i śmiało stawił im czoło. Nadaremnie posyłał Mahmud kilkakrotnie swych urzędników, aby wydany na nieposłusznym paszy wyrok wykonali; urzędnicy przypłacili po największéj części gardłem swoje usiłowania. Chozrew starał się swojego przyjaciela skłonić do posłuszeństwa, i odważył się nawet w zgromadzonym dywanie bronić go swą wymową, atoli wszystko nic nie pomogło; Mahmud postanowił położyć koniec nieukróconéj śmiałości zbuntowanego sługi i Chozrewowi znajdującemu się z flotą w odnodze egipskiéj, posłał wyraźny rozkaz, by się udał do Smyrny i ściąwszy głowę Kiatyby Zabego, z takową do Konstantynopola powrócił. Kapudan pasza otrzymawszy ten rozkaz, nic już dla swego przyjaciela uczynić nie mógł, jak tylko przestrzedz go o zagrażającém niebezpieczeństwie. *(Dokończenie nastąpi.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 15 *do dnia* 16 *Stycznia.*

Zwierkowska Józefa ob., Ossoliński Kajetan hr. z Polski; — Ovanes Grzegorz, z Jassów.

Wyjechali z Krakowa.

Wenda Teressa ob., do Polski,

Sprostowanie. Ogłoszenie z Banku Pobożnego wstrzymanie fantu perełek nici 4, ważących łutów 1 1/2 nie do 18 listopada, lecz do 15 stycznia r. b. nastąpić tylko może.